



11118235
Cena zł 15

RZEMIEŚLNIK



TYGODNIK GOSPODARCZY

Przemiany strukturalne rzemiosła

Główne zadania rzemiosła dadzą się sprowadzić do trzech zasadniczych kierunków. Pierwszym z nich jest normalna praca usługowa, praca na zamówienie i praca reperacyjna, czyli zaspokajanie różnorodnych potrzeb społeczeństwa. Dalszymi kierunkami rzemiosła są prace bezpośrednio produkcyjne dla uzupełnienia produkcji wielkiego przemysłu oraz produkcja gotowa, nadająca się do bezpośredniej sprzedaży konsumentowi.

Interesujące jest pytanie, w jakim stopniu rzemiosło potrafi zadania te wykonywać. Trzeba stwierdzić, że prace reperacyjne tylko w niewielkim procencie, a w niektórych branżach wcale, nie są w stanie wpłynąć na wykorzystanie zdolności produkcyjnych warsztatów rzemieślniczych. Z drugiej strony wszelka produkcja rzemieślnicza, nieujęta w ramy jakiegokolwiek planu skazuje rzemieślnika na duże trudności zorganizowania sobie zamówień, zbytu i bazy surowcowej. Dlatego celem posunięć organizacyjnych samorządu gospodarczego rzemiosła jest rzemiosło zdrowe, obejmujące warsztaty silne, zatrudniające kilku pracowników.

Zarówno ze strony rzemiosła, jak i Ministerstwa Przemysłu i Handlu, czynione były wysiłki w kierunku wciągnięcia rzemiosła do ogólnopolskiego planu gospodarczego. Samorząd gospodarczy rzemiosła opracowuje w chwili obecnej roczny plan gospodarczy rzemiosła, tak, aby na rok 1949 produkcja rzemieślnicza została włączona do państwowego planu gospodarczego. Dążąc do urzeczywistnienia przystosowania działalności produkcyjnej rzemiosła do planu państwowego i do zaopatrzenia w wyroby rzemieślnicze handlu uspołecznionego, a w szczególności Powszechnych

Domów Towarowych, Centrali Rolniczej przy ZSCh. oraz zamkniętych spółdzielni przy fabrykach, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zleciło Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu prowadzenie tzw. transakcji wiązanych.

Centrala ta już w II półroczu r. ub. w ramach transakcji wiązanych wyprodukowała w warsztatach rzemieślniczych gotowych wyrobów tekstylnych na łączną wartość około 80 milionów złotych. W roku bieżącym akcja ta przybiera na sile, przy czym w ramach transakcji wiązanych wyprodukowano w maju gotowych wyrobów tekstylnych za około 50 milionów złotych i dostarczono Powszechnym Domom Towarowym.

Współpraca rzemiosła w ramach transakcji wiązanych z Powszechnymi Domami Towarowymi rozwija się i objęła grupę galanterijną, skórzaną, obuwie i wyroby z drewna. Rzemiosło, które początkowo odnosiło się do nowej akcji z pewną rezerwą, zaczyna przekonywać się, znajdując w transakcji wiązanej uzupełnienie zdolności produkcyjnej warsztatów rzemieślniczych. Przewodzące miejsce w transakcjach wiązanych grupy tekstylnej zajmuje rzemiosło woj. śląsko-dąbrowskiego i krakowskiego, w dziewiarskiej: Łódź i Warszawa, w bielizniarstwie: woj. dolnośląskie, poznańskie, łódzkie i warszawskie. Dalszy rozwój tej akcji obejmie inne województwa.

Rozwijająca się sieć spółdzielni pomocniczych, które współpracują z Rzemieślniczą Centralą Zaopatrzenia i Zbytu ma stworzyć całokształt systemu gospodarczego samorządu rzemiosła. Zmiany, jakie ostatnio zaszły na terenie spółdzielczości na tle ustaw sejmowych, skłoniły zarówno władze samorządu go-

spodarczego rzemiosła, jak i Ministerstwo Przemysłu i Handlu do zastanowienia się nad dalszymi losami Centrali Rzemieślniczej jako wspólnej organizacji Izb Rzemieślniczych. Obie strony doszły do zgodnego przekonania, że należy zmienić strukturę Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu i dostosować ją do nowych warunków. W wyniku uchwał powziętych w Krakowie na ogólnopolskim zjeździe Izb Rzemieślniczych i kwietnia rb., gdzie samorząd gospodarczy rzemiosła wyraził pogląd, że centrala winna się stać centralą spółdzielni pomocniczych zapadła na walnym zgromadzeniu Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu 29 maja br. uchwała o zwróceniu się do Ministerstwa Przemysłu z prośbą o przekształcenie centrali na centralę spółdzielczo - państwową. Przedstawiciele samorządu gospodarczego rzemiosła zostali przyjęci przez wiceministra przemysłu i handlu E. Szyra. po przedstawieniu uchwały walnego zgromadzenia, uzyskali zgodę na przekształcenie Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu na centralę spółdzielczo-państwową.

W wyniku decyzji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, po porozumieniu się z Centralnym Związkiem Spółdzielczym, odbyło się w pierwszej połowie lipca nadzwyczajne walne zgromadzenie centrali, które uchwaliło przekazanie RCZZ Ministerstwu Przemysłu i Handlu w celu przekształcenia jej w centralę spółdzielczo - państwową, oraz podjęło uchwały w sprawie przekazania odszkodowania, jakie ustali Ministerstwo Przemysłu i Handlu za przejście majątku RCZZ. Odszkodowanie to będzie przekazane w 75% na Centralny Instytut Doskonalenia Zawodowego Rzemiosła w Szczecinie.

Dm 431 052 R. 10

Otwarty system kształcenia zawodowego

Prasa codzienna przynosi nam szereg artykułów na temat organizacji szkolnictwa ogólnokształcącego. Dowiadujemy się o powstaniu z przyszłym rokiem szkolnym szkół jedenastoletnich, które wchłoną w siebie dotychczasowe gimnazja ogólnokształcące. Szerokie rzesze rzemieślników interesuje również i kwestia ustroju szkolnictwa zawodowego. Wiadomości w tej dziedzinie są na ogół skąpe, ponieważ prace nad organizacją i ustrojem szkolnictwa zawodowego są jeszcze w toku. Zagadnienia ustrojowe szkolnictwa zaw. naświetlił dość szeroko i krytycznie w swej książce „Problemy kształcenia zawodowego” Radwan. Postaram się dziś zaznajomić czytelników z jego stanowiskiem w tej kwestii.

Na wstępie swoich rozważań autor zaznacza, że wszystkie koncepcje dotychczasowej reformy ustroju szkolnictwa zawodowego nosiły charakter doktrynerski. Miały one trzy cechy wspólne:

1. za jedyną wartościową drogę szkolenia uważały kształcenie szkolne, zaś praktyczne kształcenie zawod. przez udział w pracy zaledwie tolerowały, uważając je za przeżytek;
2. wprowadzały szeroko „uniformizm”, starając się w jak największym stopniu ujednolicić warunki wstępu, czas nauki, a nawet w miarę możliwości program i nauczanie;
3. starały się zrównać, aby szkoły ogólnokształcące i zawod. równym frontem przygotowywały do szkół wyższych.

Na dowód tego stanu rzeczy przytacza autor ustawę ustrojową z roku 1932. W koncepcji prowadziło to zdaniem autora do wielu ujemnych skutków. Szkoły zawodowe nabierały charakteru preparand do szkół stopnia wyższego, podczas gdy celem ich było przygotowanie do zawodu. W rzeczywistości, tylko pewien niewielki % ma aspiracje do dalszego kształcenia, a gros idzie bezpośrednio do pracy. Dostosowywanie i naginanie zatem systemu do owej mniejszości kosztem ogółu jest niewłaściwym pociągnięciem. Załatwia też w sposób fikcyjny kwestię dostępu młodzieży ze szkół zaw. do stopni wyższych, bo prowadzi do wadliwej selekcji uzdolnień i stwarza elitaryzm, dając dostęp do szkół wyższych tylko tym, którzy obrali szkolną drogę kształcenia, pomijając innych..

W miejsce sztywnego dotychczasowego systemu kształcenia zaw. proponuje autor tzw. otwarty system kształcenia zawod.

Celem tego systemu byłoby:

1. umożliwienie wszystkim jednostkom tak kształcenia zawodowego jak i ogólnego na poziomie średnim;
2. dania jednostce możliwości wyboru najbardziej odpowiedniejszej dla niej drogi;
3. umożliwienie osiągnięcia najwyższych szczebli nie tylko młodzieży, ale i dorosłym już pracującym zawodowo.

Powyższe założenia osiągnąć można zdaniem autora przez:

- a) kształcenie zawodowe częściowo drogą zawodową a częściowo szkolną przy współdziałaniu średnich szkół dla pracujących (publ. średn. szkół zaw.);

- b) kształcenie ogólne na poziomie średnim dostosowane do potrzeb ogółu członków społeczności poprzez elementy ogólnokształcące powsz. średn. szkoły zaw. dla pracujących;

- c) przez otwarcie drogi do dalszego kształcenia na poziomie licealnym i wyższym młodzieży kończącej publ. średnie szkoły zaw.;

- d) przez stworzenie systemu szkół i kursów i umożliwienie zdobycia wyższych kwalifikacji zaw. jednostkom już pracującym zawodowo.

W tych wypadkach, gdyby kwalifikacje dawane przez powsz. szkoły średnie będą niewystarczające, należy stworzyć specjalne komplety i klasy przy tych szkołach, szkoły średnie ogólnokształcące dla dorosłych i specjalny typ liceów ogólnokształc. dla młodzieży ze szkół dokszt.

W związku z tym należałoby zdaniem autora poddać rewizji program kształcenia średniego. Jest on przeładowany i należy go zmodyfikować tak, aby obejmował elementy możliwe do opanowania na tle potrzeb całej społeczności i umożliwiające uczestnictwo w kulturze.

System kształcenia na poziomie średnim nosił charakter inteligencki. Szczególnie jaszkrawo rzuca się on w oczy u nas. Że nosi on ten charakter, to nic dziwnego, bo stworzyła go warstwa oświecona, stojąca poza procesami produkcji i niezwiązana bezpośrednio z dziedzinami życia gospodarczego, warstwa szlachecka, Katastrofą dla naszej kultury byłoby gdyby ten charakter miał się utrzymać. Należy zatem stworzyć powszechną szkołę średnią, która połączyłaby kształcenie ogólne z równoczesną pracą w zawodzie, a więc szkołę typu dokszt. Taka szkoła przezwycięży niebezpieczne tradycje wychowawcze inteligenckiej oświaty. Zniechęcenie uprzedzenie do pracy jakie istniało od wieków i tchnie nowego ducha w nasz system szkolnictwa. Realizacja takiej powszechnej szkoły średniej będzie punktem zwrotnym w rozwoju naszej kultury.

Ostatecznie jak przedstawiałyby się zarysy organizacji i ustroju szkolnictwa wg Radwana. Projektowany otwarty system kształcenia zaw. przewiduje 4 poziomy kształcenia. Poziom I oparty na niższym przygotowaniu niż daje szkoła podstawowa. Poziom II oparty na szkole podstawowej pełnej. Poziom III, bazuje na przygotowaniu jakie daje dotychczasowe gimnazjum ogólnokształc. (szkoły licealne). Poziom IV oparty na pełnej szkole ogólnokształc. (szkoły wyższe). Szkoły I i II poziomu przygotowywałyby w zakresie funkcji zaw. rzemieślniczych, a więc odpowiadających stopniom czeladnika i mistrza. Szkoły III i IV poziomu do czynności wymagających głębszego przygotowania teoretycznego i do funkcji kierowniczych.

Najbardziej sporną jest kwestia, czy powinny istnieć szkoły zawodowe opierające się na niższym przygotowaniu niż te, jakie daje pełna szkoła podstawowa 7- czy 8-letnia. Zdaniem autora istnienie takich szkół zawodowych jest konieczne. Nie możemy pozabawiać dostępu do szkół zawodowych

młodzieży, która z tych czy innych powodów nie kończy szkoły powszechnej. Dane statystyczne z roku 1936/37 wykazują, że pełną 7 kl. szkołę, powszechną lub zbliżoną do niej programem ukończyło ok. 170 tys. dzieci na ogólną liczbę rocznika w tym czasie ok. 700 tys. Według przewidywań autora, jeszcze w ciągu dłuższego czasu poważna część młodzieży nie będzie posiadała formalnego cenzusu szkoły podstawowej i nie można zamykać jej drogi do szkolnictwa zawodowego.

Po tych rozważaniach, kreśli Radwan, dość skomplikowany schemat kształcenia zawodowego. Obejmuje on następujące człony:

1. powszechne, praktyczne kształcenie zawodowe;
2. powszechne, 3—4-letnie średnie szkoły zawodowe typu dokształc. równoległe z praktyką w zakładach pracy lub gospodarstwie domowym;
3. całodzienne 2-, 3-, lub 4-letnie szkoły średnie zawodowe dla młodzieży z wypełnionym obowiązkiem szkolnym z takim przygotowaniem, jakie jest potrzebne dla szkoły zawodowej danego typu, oraz kursy zaw. przygotowujące do zadań, nie wymagających dłuższego kształcenia;
4. średnie szkoły zawodowe stopnia wyższego (licea zawodowe) o 2- lub 3-letnim czasie trwania nauki dla młodzieży od 17 lat życia, z przygotowaniem powsz. szkoły średniej zaw. typu dokszt. (publ. średniej szkoły zaw.);
5. 2-letnie licea ogólnokształcące, ułatwiające dostęp do szkół wyższych młodzieży z powsz. średniej szkoły zaw. typu dokszt. (publ. średniej szkoły zaw.);
6. szkoły wyższe dla młodzieży z przygotowaniem w zakresie szkoły średniej ogólnokształc. lub szkoły zawod. odpowiedniego poziomu;
7. zespół środków ułatwiających uzupełnienie przygotowania jednostkom pracującym iść wyżej po ukończeniu szkół zawod., nie mających dostatecznego przygotowania do szkół wyższych poziomów: kursy, samouctwo kierowane, w pewnych warunkach kursy wstępne przy szkołach wyższych poziomów;
8. zespół środków zawodowego doskonalenia zatrudnionych: kursy, kierowane samouctwo, pokazy, konkursy, wycieczki. Tak przedstawia się zarys systemu kształc. zaw. nakreślony przez Radwana.

Ostatni Dziennik Urzędowy Kurat. Okr. Szkoln. Pom. z dn. 15. VI. 48. w sprawie organizacji roku szkolnego 1948/49 w szkolnictwie zawodowym naświetla nam zręby szkolnictwa zawod., które porównawczo możemy zestawić z koncepcją Radwana. Widać przede wszystkim, że koncepcja szkół zaw. dla młodzieży niekończącej szkoły podstawowej upadła. Młodzież, która przekroczyła 14 rok życia, a nie ukończyła szkoły powszechnej, ma być kierowana do szkół dla dorosłych. Do publ. średnich szkół zawod. przyjmuje się młodzież po ukończeniu 7 kl. szkoły podstawowej.

Dotychczasowe gimnazja zawodowe dla młodocianych podlegają z początkiem roku

szkolnego 1948/49 reorganizacji na licea zaw. nowego ustroju, oparte na 7-kl. szkoły podstawowej. Istniejące dotąd szkoły niższe zachowują swoją organizację, ale stopniowo przeorganizowywać się będą na średnie szkoły zawodowe.

Dla młodzieży niepracującej, która nie posiada jeszcze warunków przyjęcia do pracy (wiek) mogą być tworzone przy publ. średnich szkołach zaw. jednoroczne szkoły przysposobienia zawodowego.

Dla osób dorosłych można organizować średnie szkoły zawodowe, gimnazja zawodowe i licea dawnego ustroju, albo klasy dla dorosłych w szkołach zawodowych dla młodocianych dawnego ustroju.

Do średnich szkół (klas) zawodowych dla dorosłych oraz gimn. zawod. dla dorosłych

można przyjmować kandydatów z ukończonym 18 rokiem życia, a do liceów zawod. z ukończonym 20 rokiem życia.

Nauka dla tych kandydatów o ile odbyli przynajmniej 2-letnią praktykę, trwa 1½ do 2 lat przy 18 godzinach lekcyjnych.

Nie jest moim celem dawać tu bliższe szczegóły, bo te znajdują zainteresowani w wymienionym Dz. Urz. Artykułem tym chciałem tylko zapoczątkować dyskusję na temat organizacji i ustroju szkolnictwa zawodowego. Wypowiedzi szerszych mas rzemieślniczych na ten temat rzuciłyby więcej światła i dały pogląd o ile publ. średnia szkoła zawodowa odpowiada w tym ustroju naszemu rzemiosłu i jego przyszłości.

J. O.

WABIKI

Spacer po ulicach miasta należy niewątpliwie do przyjemności, jeżeli dostarcza nam poza normalną atrakcyjnością swego zgiełkiwego życia, okazji do oderwania się na chwilę od trosk materialnych na rzecz odczuwań estetycznych. Pojęcie piękna miasta, polega na scharmonizowaniu i wzajemnym stosunku szeregu elementów, m. inn., szczęśliwemu urbanistycznemu jego rozplanowaniu, jego pięknych budowli, wspaniałych zieleńców i kwietników, a wreszcie — na dekoratywności okien wystawowych, których barwne oblicza przyciągają uwagę spacerowiczów.

Witryna okna sklepowego poza swoim znaczeniem praktycznym jest świadectwem kultury swego właściciela. Niejeden kupiec sławę swoją zawdzięcza celowym i pomysłowym rozwiązaniom problemu swojej wystawy sklepowej. Publiczność bowiem, orientuje się na tych miast w jakim sklepie dobrze będzie obsłużona; mówi jej o tym szła zewnętrzna sklepu, jego szyld i jego wystawa.

Zagadnienie celowego pokazu posiadane go towaru ważne jest z punktu widzenia sprzedawcy, i leży w interesie rzemieślnika, który ten towar wyprodukował. Zazębianie się interesów rzemieślnika i kupca, sprawia, że rzadkiej wartości towar idzie w pierwszym rzędzie do kulturalnego odbiorcy, umiającego dobrać sztukę rzemieślniczą odpowiednio pokazać w swoim oknie wystawowym.

Odpowiednie dekorowanie okna wystawowego, nie należy do zadań łatwych, wszelkie bowiem produkcje publiczne podlegają krytyce i w amatorskim wykonaniu mogą osiągnąć skutek przeciwny celowi.

Poważne firmy zazwyczaj korzystają w tym względzie z pomocy fachowców-dekoratorów. Mimo to, rzadko się zdarza widzieć wystawę, któraby pod względem estetycznym odpowiadała wymogom kulturalnego człowieka. A przecież, gdzie, jak gdzie, ale u nas mogłoby i powinno być inaczej. Społeczeństwo nasze dysponuje zdolnymi ludźmi, ba! — mamy nieprzeciętnych u siebie artystów, czego dowodzą doroczne targi i wystawy w Gdańsku, Poznaniu, Szczecinie czy we Wrocławiu; ramy dokonywanych tam pokazów, są najlepszym przykładem naszej pomysłowości i kultury plastycznej.

A więc gdzie szukać należy przyczyn, sugerujących nasze ubóstwo kulturalne! Na to pytanie łatwo znajdziemy odpowiedź, kiedy wejdziemy w bliski kontakt z którymkolwiek kierownikiem większego przedsiębiorstwa kupieckiego. Zdaniem kupców, najlepsi dekoratorzy wywodzą się z grona praktykujących subiektywów.

Praktykujący młody człowiek, mający stałe do czynienia z towarem przyswoiwszy sobie szereg tajników zawodowych, dziedziczy w kupiectwie tak samo jak rzemieślnik, całą wiedzę fachową po swoim mistrzu. Jest to stara tradycja każdego warsztatu pracy. Zdarza się często, że po roku lub dwóch latach praktykant „chodzący po wystawie sklepowej jak lalka” odkrywa w sobie dodatkowy talent — zdobniczy, która to umiejętność, przewyższa swego mistrza. Wypisuje więc zrecznie najpierw karteczki z cenami, później większe napisy reklamowe, wreszcie, w myśl zasady: „ja to zrobić” — wyczynia „artystyczne” wabiki reklamowe w postaci karmelkowych, perwersyjnie upozowanych wampów, żywcem ściągniętych z zagranicznych pism pornograficznych.

Produkcje tego rodzaju nagminnie „ozdabiają” wystawy naszych miast na Pomorzu. Istną ich Mekką jest obecnie Bydgoszcz.

Zdolni dekoratorzy okien sklepowych, uważający siebie za artystów, a tym samym pracowników i kapłanów kultury, powinni, bo jest to ich obowiązkiem, pogłębiać swoją wiedzę i stać się czynnikiem wpływającym na podniesienie społeczeństwa ze szkodliwego marazmu duchowego.

Prawdziwy artysta nie może zniżać się do tanich gustów pewnej części społeczeństwa. Nie wolno mu również dbać jedynie o stronę materialną. Wyżej stawiać on winien swoją rolę wychowawczą lepszej części naszego społeczeństwa — rozporządza bowiem wartościami swego talentu, którego nie kupił za pieniądze.

W stałym dążeniu do podnoszenia społeczeństwa z mroku analfabetyzmu w odniesieniu do produktów wyższego rzędu, jakimi są m. inn., artystyczne, a więc nie banalne i zawsze oryginalne tworzywa plastyki, grafiki użytkowej, sztuki malarstwa dekoracyjnego i literatury, zostały założone przez państwo specjalnego typu szkoły, dające swym absolwentom odpowiednio przygotowanie do właściwego pojmowania i samodzielnego kulturowania zjawisk plastycznych.

W Bydgoszczy, młodzież pragnąca się poświęcić zawodowo artystycznemu, może kształcić swój talent w Państwowym Liceum Technik Plastycznych; szkoła daje przygotowanie zawodowe i ogólne średnie. Dla wszystkich pracujących bez wzgl. na wiek, istnieje Ognisko Kultury Plastycznej.

Pseudo-artystyczne majaczenia amatorskie, krzyczące jarmarcznymi kolorami z witrym wystawowych, nie będą cieszyć się długim żywotem.

Ryszard Siennicki.

Świadectwo pracy

Kodeks zobowiązań (D. U. R. P. nr 82 z r. 1933, poz. 598) normuje szereg zagadnień m. in. także sprawę wydawania świadectw pracy różnym kategoriom pracowników i uczniom świadectw odbyłej nauki. Niektóre kategorie pracowników i uczniów obowiązują inne, szczególne przepisy prawne, które tu także się porusza.

Według art. 474 kodeksu zobowiązań pracodawca obowiązany jest na żądanie pracownika wydać mu pisemne świadectwo o czasie i rodzaju pracy, w którym nie wolno zamieszczać uwag, któreby mogły utrudniać pracownikowi otrzymanie innego zajęcia.

Dotyczy to także uczniów (art. 477 k. z.), nie objętych prawem przemysłowym, a więc w zasadzie tych, których umowy o naukę nie muszą być rejestrowane w Izbie Rzemieślniczej ani też w Izbie Przemysłu i Handlowej, lecz są rejestrowane w innych zrzeszeniach zawodowych. Jeżeli chodzi o robotników (rzemieślników) i pracowników umysłowych, to w odniesieniu do robotników, zagadnienie to normuje art. 21 rozporządzenia Prezydenta RP z dn. 16. 3. 1928 r. o umowie o pracę robotników (D. U. R. P. nr 35/28, poz. 324), który nakłada na pracodawcę obowiązek niezwłocznego wydania świadectwa robotnikowi na jego żądanie.

W odniesieniu do pracowników umysłowych, sprawę tę reguluje art. 24 rozporządzenia Prezydenta RP z dn. 16. 3. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. R. P. nr 35/28, poz. 323), który postanawia, że pracodawca obowiązany jest na żądanie pracownika wydać mu niezwłocznie, a w każdym razie nie później niż w ciągu miesiąca od daty żądania oświadczanie świadectwo pracy.

W każdym wypadku pracownicy, zatrudnieni w zakładach rzemieślniczych, i to zarówno robotnicy, (rzemieślnicy), jak i umysłowi popadają pod te ostatnie dwie normy prawne.

Co do kategorii uczniów, objętych prawem przemysłowym (rzemiosło, przemysł i handel) to art. 124 tego prawa postanawia, że w razie rozwiązania umowy o naukę albo jej wygaśnięcia wskutek zwinienia przedsiębiorstwa, pryncypał winien wydać uczniowi świadectwo stwierdzające przebyty czas nauki. W razie prawidłowego ukończenia nauki, pryncypał winien w ciągu 8 dni wydać świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki.

W żadnym wypadku na żądanie, nie wolno odmówić wydania świadectwa. Jak wynika z tych przepisów, świadectwo pracy musi zawierać zarówno czas trwania zatrudnienia jak i rodzaj wykonanej pracy, imię i nazwisko pracownika, nazwę i siedzibę przedsiębiorstwa, datę i podpis wystawcy. Pracodawca może, ale nie musi umieścić w świadectwie pewne dalsze korzystne uwagi o pracowniku, zaś w żadnym wypadku niedopuszczalne jest umieszczenie takich uwag lub znaków (ujemna opinia), które mogłyby utrudnić pracownikowi uzyskanie innej pracy.

F. W*ki.

Nowe przepisy o księgach handlowych lub uproszczonych

W nr 31 Dziennika Ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, zmieniające niektóre przepisy rozporządzenia z dnia 31 października 1946 r. o księgach handlowych, uproszczonych i podatkowych (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 365).

Rozporządzenie to m. inn. wprowadza z dniem 1 lipca 1948 r. dla podatników, prowadzących księgi handlowe lub uproszczone, obowiązek udawadniania sprzedaży towarów dziennymi zestawieniami sprzedaży, prowadzonymi przez sprzedających.

Dziennie zestawienia sprzedaży powinny być ponumerowane i ujęte w oprawionej księgę zaświadczoną przed rozpoczęciem jej prowadzenia przez Urząd Skarbowy (rewizyjny) właściwy dla podatnika w sprawach podatku obrotowego.

Zestawienia sprzedaży powinny zawierać poszczególne kwoty transakcji sprzedaży, dokonanych przez każdego sprzedającego i wpisanych do zestawienia w chwili sprzedaży.

Każdy sprzedający powinien prowadzić osobną księgę dziennych zestawień sprzedaży.

Zestawienia sprzedaży powinny być codziennie zsumowane i podpisane przez sprzedającego.

Obowiązek prowadzenia dziennych zestawień sprzedaży w omówionej formie nie dotyczy: podatników obowiązanych do udawadniania przychodów gotówkowych kwitami z bloczków urzędowego nakładu, przedsiębiorstw państwowych lub samorządowych oraz przedsiębiorstw pozostających od zarządkiem państwowym lub samorządowym.

Spółdzielnie, należące do rewizyjnych central spółdzielczych mogą być zwalniane od omawianego obowiązku przez dyrektorów izb skarbowych.

Niewykonywanie obowiązku prowadzenia dziennych zestawień sprzedaży powoduje nieprawidłowość ksiąg i pominięcie ich jako dowodu w postępowaniu podatkowym a nadto stanowi wykroczenie skarbowe, zagrożone karą pieniężną porządkową do 30 tys. złotych lub też w przypadku recydywy występku skarbowy zagrożony karą grzywny do 50 tys. złotych (art. 142 i art. 138 § 2 prawa karnego skarbowego).

Roczna rejestracja zakładów rzemieślniczych

Ministerstwo Przemysłu i Handlu — Departament Przemysłu Miejskowego w piśmie swoim z dn. 7. 5. 1946 Nr Mr./5279 poleciło Izdom przeprowadzanie raz do roku rejestracji zakładów rzemieślniczych istniejących w okręgu działalności Izby.

Związek Izby Rzemieślniczych R. P. w pismach swoich z dnia 8 stycznia br., z dnia 10 marca br. zawiadomił Izby, iż rejestracja roczna zakładów rzemieślniczych na kwestionariusz winna być przeprowadzona po ogłoszeniu i wejściu w życie dekretu o „przymusie cechowym”.

Przymus cechowy wszedł w życie — w najbliższych dniach zostanie zatwierdzona nowa sieć cechów rzemieślniczych — każdy rzemieślnik winien zarejestrować się w odpowiednim cechu w określonym terminie.

Wobec powyższego Związek Izby Rzemieślniczych R. P. w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu — Departament Przemysłu Miejskowego zwrócił się do Izby o przystąpienie do rejestracji zakładów rzemieślniczych, a także o wydanie polecenia cechom, aby przy zgłoszeniu rzemieślników o wpisanie ich na listę członków, zostały przez nich wypełnione kwestionariusze pod nadzorem pracownika cechu, ponadto o poinformowaniu samoistnych rzemieślników, że wszystkie rubryki kwestionariusza winny być dokładnie i zgodnie z rzeczywistością wypełniane pod rygorem sankcji karnej, przewidzianej w dekreście z dnia 31. 12. 1946 r. o organizacji statystyki państwowej i Głównym Urzędzie Statystycznym (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 239).

Kącik piekarski

Pamiętaj o biednym piekarzu!

Przed laty zasądzono w Wenecji piekarza na karę śmierci. Niewinność jego wyszła na jaw, niestety za późno.

Dla przestrogi sędziów na przyszłość zarządził senat Rzplitej Wenecji, ażeby w sali rozpraw karnych wypisano czerwonymi literami:

„Ricordate vi del povero fornaro!”

To znaczy: Pamiętaj o biednym piekarzu!

Od tego czasu woźny sądowy w chwili, kiedy sąd udawał się do sali narad dla wydania wyroku, musiał też wołać donośnie:

„Ricordate vi del povero fornaro!”

Piekarnia dla psów

W mieście Surrey od wielu lat istnieje piekarnia, której wyroby przeznaczone są dla niezwyklej klienteli — dla psów wyłącznie.

Piekarnię założono z funduszy przeznaczonych na ten cel, przez bogatego Anglika, Jamesa Pettersona.

Petterson był gorącym przyjacielem zwierząt, a szczególnie psów. Gdy otwarto po jego śmierci testament, znaleziono w nim dopisek mocno ekscentryczny.

Petterson żądał, aby wraz z nim złożono do grobu jego ulubioną jamniczkę nazwiskiem Doy. Ale że Doy cieszyła się najlepszym zdrowiem, aby zadość uczynić woli testatora, otruto ją i pochowano w grobie obok zwłok jej pana.

Niedość tego: cały swój majątek Petterson przeznaczył na różne fundusze związane z bytem piesków: azyle dla psów, piekarnie dla psów, cukiernie, pasztecziarnie dla psów ect.

Z tego więc zapisu otwarto w Surrey piekarnię, która wyrabia pieczywo i ciastka, cukry i różne smakołyki dla swych czworonożnych klientów.

Mister Petterson odznaczał się za życia mizantropią i stałe mawiał, że przekłada towarzystwo zwierząt nad towarzystwem lu-

Związek Izby Rzemieślniczych R. P. pragnie zwrócić uwagę, że doychczasowe zestawienia statystyczne rzemiosła były niepełnowartościowe.

Nasza statystyka winna służyć starannie i prawidłowo celom samorządu gospodarczego, dla którego została stworzona.

Ma być pełnowartościowa, celowa, wykonywana w terminie, dane bezwzględnie winny być rzetelne, nie wzięte z sufitu. Ona pozwala nam badać grunt, na którym działają i rozwija się rzemiosła, umożliwia wysunięcie właściwych wniosków, w ogromnym stopniu ułatwia planowanie i zaopatrzenie rzemieślników w surowce.

Apel do rzemiosła

Rada Prymasowska Odbudowy Kościołów Warszawy w poszukiwaniu środków finansowych, potrzebnych na prowadzenie robót odbudowy kościołów Warszawy, urządza w roku bieżącym Wielką Loterię Fantową.

Ciągnięcie odbędzie się w dniach 22—23 sierpnia br.. Cena jednego losu wynosi 150 zł.

Znając wysoki stopień ofiarności rzemiosła pomorskiego Rada Prymasowska zwraca się tą drogą z prośbą o poparcie urządzanej loterii.

Zamówienia uprasza się kierować do Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 10, przekazując jednocześnie należną kwotę.

Świadczenia na odbudowę Warszawy nie podlegają podatkowi

Ministerstwo Skarbu w okólniku zamieszczonym w Dzienniku Urzędowym nr 49 z dnia 28 kwietnia wyjaśnia, że świadczenia ponoszone na rzecz odbudowy Warszawy można zaliczać do kosztów podlegających potrąceniu na podstawie art. 10 dekretu o podatku dochodowym. Do kosztów przedsiębiorstwa zalicza się należycie udokumentowane ofiary poniesione na ten cel w roku podatkowym 1948 przez podatników podatku dochodowego, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

dzi, a po zgonie chciałby się znajdować w „lepszym niż ludzkie sąsiedztwie”.

Woli oryginała i zgorzkniałego dziwaka stało się zadość. Pieniądzy miał dosyć, aby dać upust swoim dziwactwom.

Prima Aprilis

Słynny ze zjadliwego dowcipu znakomity kabałarzysła polski, aktor Teatru Romantyki za świetnej epoki królestwa kongresowego — Alojzy Żółkowski, pewnego razu kazał malarzowi wymalować w wielkiej tajemnicy, dużych rozmiarów szyld kupiecki; potem w nocy z 31 marca na 1 kwietnia 1827 roku zawieszono ów szyld z polecenia Żółkowskiego nad piekarnią pewnego Niemca, słynnego z wyrobu mikroskopijnie małych bułeczek...

Gdy nazajutrz Warszawa się przebudziła, taki przeczytano napis na szyldzie nad piekarnią:

Tu mieszka piekarz,
Boże go nie karz!
Wypieka bułki,
Jak sam aptekarz!...

Aleksander Wojciechowski

Działalność rzemiosła

Cholewkarze całej Polski obradowali w Krakowie

W niedzielę, dnia 27 czerwca br. odbył się w Krakowie pierwszy wszechpolski zjazd cholewkarzy.

Na sali „Spółem” zebrano ponad 300 delegatów z całej Polski, którzy z wielkim zaciekawieniem przybyli, aby dowiedzieć się dużo spraw dotyczących swego zawodu.

Poza delegatami obecny był prezes Izby Rzemieślniczej w Krakowie, wicedyr. Hass, prezes Zw. Izb Rzem. poseł Sadłowski, dyr. Zw. Izb Rzem. mgr Roszkowski i przedstawiciele różnych Izb Rzemieślniczych.

Wygłoszone zostały cztery referaty, które prawie ten sam temat omawiały, mianowicie: utworzenie w całej Polsce osobnych cechów cholewkarzy, sprawy przydziałów materiału, uniezależnienia się od cechów szewców, kształcenia narybku, tworzenia osobnych klas fachowych w Średn. Szkołach Zawodowych i sprawy organizacyjne.

Niestety, sprawa kształtowania się cen, zasad kalkulacji, cenników itp. sprawy aktualne, nie były w żadnym z referatów omawiane. Zapytania w toku dyskusji dot. tej sprawy były załatwiane przyrzeczeniem, że materiał, który jest w przygotowaniu, będzie wkrótce rozesłany. Szczegółów niestety komitet nie podał, mimo że jak się wydaje — właśnie fachowy zjazd był najlepszą okazją do omawiania czysto fachowych i wysoce aktualnych i pilnych zagadnień. Można śmiało twierdzić, że wielka ilość delegatów właśnie dla tego tematu przybyła z północy, aż na samo południe Polski.

Dyskusja na tematy omawiane w referatach była dość ożywiona. Ze strony delegatów szereg trafnych uwag padło dotyczących między innymi i spraw podatkowych, jak nieuznawania księgowości przez władze skarbowe, zbyt wysokich norm dochodowości, itp.

Poza tym omawiana była kwestia odrębnych komisji egzaminacyjnych dla cholewkarzy. Do wszystkich zagadnień poruszonych w referatach i dyskusji zajął stanowisko dyr. Zw. Izb Rzemieślniczych mgr Roszkowski, który między innymi oświadczył, że o utworzeniu odrębnych cechów cholewarskich, chociażby wojewódzkich, pomyśleć można dopiero wtenczas, gdy w każdym województwie istnieć będzie co najmniej 50 samoistnych cholewkarzy. Na razie jeszcze taki stan nie istnieje. Ze strony Zw. Izb Rzem. czynione są starania, jak oświadczył dyr. Roszkowski, by nakłonić Ministerstwo Przem. i Handlu do obniżenia dolnej granicy ilości członków potrzebnych do utworzenia odrębnych cechów z 50 na 30. Jeżeli to nastąpi, utworzenie w każdym województwie odrębnych cechów cholewkarzy będzie możliwe.

Do spraw podatkowych poruszonych w dyskusji zajął stanowisko naczelnik wydz. Izby Skarbowej w Krakowie. Konkretnych wniosków nie można było jednak na podstawie jego wyjaśnień wyciągnąć.

Mocne i pocieszające słowa wypowiedział w swoim przemówieniu na zakończenie obrad prezes Zw. Izb. Rzemieślniczych

poseł Sadłowski. Podkreślił on pozytywne nastawienie polskiego rzemiosła do zmierzeń rządu, przypominając, że właśnie rzemiosło nie pytając o materialne korzyści i uznanie, prawie na gruzach i nieomal na dymanych zgłiszczach tak w kraju jak i na Ziemiach Odzyskanych rozpoczęło swoją pracę, karmiąc i ubierając mieszkańców oraz uporządkowując mieszkania i sklepy dla potrzeb ludności. Rząd rzemiosłu tego nie zapomni. Najlepszym tego dowodem to

Z życia rzemiosła we Włocławku

Dzisiejsza notatka prasowa jest poświęcona kobietom. O kobietach, bowiem w rzemiosle dość się mało mówi i pisze. Uroczystość zamknięcia kursów tkactwa artystycznego we Włocławku mówi sama za siebie. Jest dowodem nie tylko rozumnego usamodzielnienia się kobiet, ale także dowodzi, że kobieta bierze czynny udział w życiu rzemieślniczym.

Na wstępie należy skreślić kilka słów o samej organizacji kursów. Powstały one przy Kole Ligi Kobiet we Włocławku, które użyczyło na ten cel swego lokalu. Wiele wysiłku i starań włożyła w prace organizacyjne pierwsza obywatelka naszego miasta obecnie wojewodzina Kubecka.

Kurs założył Instytut Doskonalenia Zawodowego w Toruniu i dostarczył kursistkom 4-ech warsztatów tkackich i przysłał swoje instruktorki. W kursie wzięło udział 19 kobiet i szkoliły się w czasie od dnia 2. II. 48 do 13. VI. 48. Część uczestniczek zostało całkowicie lub częściowo zwolnionych z opłat za pobieraną naukę.

W dniu 13. VI. br. odbyło się zakończenie kursu. Jako przedstawiciele Izby Rzemieślniczej zwiedzamy lokal Ligi Kobiet, warsztaty tkackie, ekspozycje i prace wykonane przez uczestniczki kursu, które z uśmiechem udzielają wyjaśnień. Z zalem, lecz z pewną dumą mówią, że najpiękniejsze prace zabrane zostały na wystawę w Poznaniu.

Na uroczystości zamknięcia kursów przybyła wojewodzina Kubecka, jako założycielka Koła Ligi Kobiet, wicedyr. Instytutu Doskonalenia Zawodowego p. Mizgalski i inspektor Filipiński z Torunia. Poza tym byli obecni przedstawiciele Izby Rzemieślniczej i społeczeństwa rzemieślniczego.

Zebranie zagałę i gości powitał p. radca Kwitliński, po czym głos zabrała p. Kubecka podkreślając wagę i znaczenie posiadania przez kobiety fachowego uzdolnienia. Na zakończenie p. Kubecka zaapelowała do Izby Rzemieślniczej aby zorganizować spółdzielnię pracy za pośrednictwem której kobiety nie mające własnych warsztatów mogłyby zarobkować. Serdeczne i życzliwe słowa p. Kubeckiej przyjęte zostały hucznymi oklaskami.

Z kolei przemawiał wicedyr. Inst. z Torunia p. Mizgalski i insp. Filipiński omawiając sprawę egzaminów czeladniczych dla kursantek i składając im serdeczne gratulacje.

stopniowe realizowanie postulatów jakie rzemiosło uchwaliło na swym pierwszym kongresie w lipcu 1946 r. w Bydgoszczy.

Jakkolwiek bezsprzecznie rzemiosło przechodzi obecnie trudny okres bytowania, to jednak tak stwierdza poseł, że obok robotników i pracującej inteligencji także i rzemiosło przyczynia się wydatnie do ustabilizowania warunków gospodarczych Polski demokratycznej.

Wspólnym obiadem, połączonym z pogawędką wśród kolegów po fachu, zakończyła się oficjalna część zjazdu.

Następny dzień, to jest w poniedziałek, dnia 28 czerwca poświęcony był zwiedzaniu miasta, Wawelu, oraz wycieczce do Wieliczki.

Jan Cieszyński.

Na zakończenie uroczystości przemawiała jedna z uczestniczek kursu, dziękując za ich organizowanie i podkreślając fakt, że mają obecnie fach, co stawia je na wyższym szczeblu w społeczeństwie. P. Kubecka rozdała świadectwa kończącym kurs i jeszcze raz serdecznie gratulowała.

Po oficjalnej części uroczystości uczestniczki kursu zaprosiły gości na herbatkę, przy której miło i w serdecznej atmosferze opowiadały o swej pracy. Okazuje się, że wszystkie uczęszczały na kurs bardzo pilnie, wiele zeń skorzystały dzięki fachowym wskazówkom swych sympatycznych instruktorek. Instruktorki zaś podkreśliły pilność i zdolności swych uczennic.

Bettman Leon.

Obrady Cechu Piekarskiego w Grudziądzu

Ostatnio odbyło się w Grudziądzu zebranie gospodarze Cechu Piekarskiego, któremu przewodniczył starszy cechu p. Pawlus.

Po powitaniu członków i gości p. Pawlus złożył sprawozdanie ze zjazdu w Bydgoszczy. **Wyroby cukiernicze wykonywać może ten, kto posiada dotychczasową kartę rejestracyjną.** Nowa lista rzemiosł przewiduje 9 zawodów zamiast dotychczasowych dwóch: piekarskiego i cukierniczego. Również referent omówił sprawę kontyngentu węgla na wypiek pieczywa i sprawy podatkowe. **Do podatku obrotowego nie zalicza się soli, drożdży i maku.** Z kolei prezes Zrzeszenia Kupców p. Matuszewski omówił konkurs czystości i porządku zachęcając obecnych do wzięcia udziału w tej akcji. Wszyscy zebrani zgłosili akces i w tym celu wybrano następującą komisję: Brandt, Żukowski i Rozwadowski.

Żywą dyskusję wywołała sprawa umowy o zaopatrzeniu w mąkę piekarń, którą referował dyr. „Spółem” p. Michalik. Według tej umowy „Spółem” podejmuje się dostawy dla wszystkich członków Cechu Piekarskiego mąki wszystkich gatunków, potrzebnej do wypieku. Dostarczy się mąkę gatunków szlantarowych pochodzących z przemysłu młynów należących do PZZ. Decyzję w tej sprawie odłożono celem bliższego przestudiowania projektu umowy. Przedmiotem szerokiego zainteresowania była uroczystość św. Anny, patronki cechu. Wybrany komitet z p. Kowalskim na czele zajmie się zorganizowaniem tej uroczystości. **Sprawę czasów pracowniczych, z których powinni korzystać wszyscy rzemieślnicy, gdyż również należą do świata pracy,** poruszył p. Dąbrowski. Na zakończenie obrad zebrano 1.500 zł na uporządkowanie grobu ś. p. Kielbasy.

A. B.

Cech Ślusarzy w Toruniu

W sobotę, dnia 3 lipca odbyło się kwartalne zebranie Cechu Ślusarzy w Toruniu przy udziale 50 członków. Starszy cechu p. radca Szulc odczytał ciekawe dwa artykuły z „Rzemiosła”, które wywołały dyskusję. Następnie wręczono przy palących się świecach i otwartej lądzie 8 nowym czeladnikom świadectwa złożonego egzaminu czeladniczego. W przemówieniu pełnym serdecznych słów i ojcowskich rad starszy cechu zęgnął młodych czeladników, życząc im w dalszej pracy zawodowej powodzenia.

Następnie podano do wiadomości szereg komunikatów Izby Rzemieślniczej oraz Zakładu Doskonalenia Rzemiosła.

Szeroką dyskusję wywołała okoliczność, że aż pięć list skadkowych wpłynęło z różnych organizacji z prośbą o dobrowolne datki. Zebranie uchwaliło w przyszłości przestrzegać większą wstrzeźliwość w złożeniu ofiar, a szczególnie wobec prośb z

innych terenów o datki na sztandar, domy cechowe itd.

W sprawie „Dni Torunia”, jakie odbędą się we wrześniu, uchwalono wybrać komisję dla przygotowania projektu z tym zastrzeżeniem, że rzemiosło ślusarskie weźmie udział z odpowiednio udekorowaną, płaską formą.

Pod następnym punktem wicedyr. Izby Rzemieślniczej p. Jan Cieszyński wygłosił referat na temat „cechy w przeszłości i przyszłości”. W toku referatu mówca podał do wiadomości szczegóły odnośnie siatki Okr. Zw. Cechów oraz siatki cechów, uzasadniając szczegółowy plan Izby Rzemieślniczej.

Referat wywołał ożywioną dyskusję.

W wolnych głosach omawiana była między in. sprawa domiarów, jakie otrzymali niektórzy członkowie.

Na tym zebranie zakończono.

KOMUNIKAT

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy podaje do wiadomości, iż Starostwo Powiatowe, oraz Zarząd Miejski w Lipnie ogłosiły przetarg na rozbudowę sieci wodociągowo-kanalizacyjnej w mieście Lipnie.

Termin składania ofert upływa w dniu 15. 7. 1948 r. o godz. 11. Bliższych szczegółów odnośnie warunków przetargu uzyskać można w Izbie Rzemieślniczej pok. nr 5.

Dyrektor J. Werno.

Komunikat

W myśl postanowienia Zjazdu Dyrektorów i Prezesów Izb Rzemieślniczych R. P. odbytym w Krakowie dnia 2. 4. br., przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P. utworzony został specjalny Wydział Wczasów, którego zadaniem jest administrowanie wszystkim domami wypoczynkowymi, ustalenie terminów, przydział miejsc na poszczególne Izby.

Obecnie Wydział Wczasów przejmuje wszystkie domy, pozostające dotychczas pod zarządem poszczególnych Izb, oraz przyjmuje nowe zgłoszenia na dwutygodniowe turnusy wypoczynkowe dla uczniów rzemieślniczych, oraz miesięczne dla rzemieślników i urzędników Izb Rzemieślniczych.

Zgłoszenia i terminy, ustalone poprzednio, w większości zostają utrzymane w mocy.
Redakcja.

Chojnicka Wytwórnia Walizek
„MIMA”
Chojnice, M. Piłsudskiego 11
HURT DETAL

**Przez oświatę zawodową
do podniesienia poziomu
zawodowego rzemiosła**

URZĄDZENIA, PRZYBORY I MATERIAŁY DO SPAWANIA

Wytwornice do acetylenu
Reduktory do tlenu i acetylenu
Palniki do spawania i cięcia
Pateczki do spawania żelaza, żeliwa i miedzi
Proszki do spawania aluminium, mosiądzu i żeliwa
Masę do oczyszczania acetylenu
Okulary ochronne dla spawaczy
Węgiel drzewny bukowy
Karbidek

Spawarki obrotowe do spawania łukiem elektrycznym
Spawarki transformatorowe do spawania łukiem elektrycznym
Elektrody powlekane do spawania żelaza, stali i żeliwa
Maski ochronne dla spawaczy
Uchwyty do elektrod
poleca

SPAWOTECHNIKA - BYDGOSZCZ, Podolska 31 — Telefon 12-57

Zagubione dokumenty

Unieważniam zagubione świadectwo egzaminu czeladniczego w rzemiosle kowalskim, złożonego w dniu 30. 1. 1932 r. w Nowym Mieście, na nazwisko Czubkowski Feliks, urodzony 9. 7. 11. w Babalicach.

Unieważniam zagubione świadectwo egzaminu czeladniczego w rzemiosle kowalskim, złożonego w dniu 16. 2. 1946 r. w Inowrocławiu, na nazwisko Pawłowski Teodor, urodzony 3. 4. 1914 r. w Rejnie.

Unieważniam zagubione świadectwo egzaminu czeladniczego w rzemiosle krawieckim złożonego w dniu 11. 1. 26 r. w Golubiu, na nazwisko Nosadowski Stanisław, urodzony 6. 6. 1906 r. Ugoszcz.

Unieważniam zagubione świadectwo egzaminu czeladniczego w rzemiosle ślusarskim, złożonego dnia 9. 1. 1911 r. Chojnicach na nazwisko Tumiński Jan, urodzony dnia 22. 8. 1892 r. w Kwiekach, pow. Chojnice.

SZTANDARY
CECHOWE I ORGANIZACYJNE
wykonuje fachowo firma

Ornamenty

Roboty ręczne i maszynowe
Rzemiosła artystyczne
Bleliźniarstwo

BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja 11. Tel. 23-21

Ia węgiel bukowy
Ia kłt szklarski
poleca
Marian Rzekiecki
BYDGOSZCZ
ul. Emili Plater 17

WYIĄCZNE PRAWO SPRZEDAŻY
maszyn i urządzeń
„ADREMA”
na woj. Pomorskie i Pomorsko - Zachodnie
powierzyliśmy
Firmie SKARBONKIEWICZ
Zakłady Reperacyjne Maszyn Biurowych
Centrala Bydgoszcz, Pomorska 53, Tel. 30-15
Filia Elbląg, Królewiecka 55, Tel. 17-77

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe
„CELES” Sp. z og r. odp.
Generalne Przedstawicielstwo na Polskę fabryki i



Warszawa, ul. Poznańska 26, tel. 88-433.
Warsztaty, wylączarnia kłt, obsługi techniczna na miejscu w Bydgoszczy

**Odpadki — to
cenny surowiec**

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.
„Rzemieślnik Pomorski” — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10
Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 24-63. Administracja przyjmuje interesantów codz. od godz. 10 do 13.
Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej.
Abonament: miesięcznie — 50 zł, kwartalnie — 150 zł.
Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340
Ceny ogłoszeń: 15 zł za 1 mm 1-czypaltowy.
Drukarnia Spółdz. Wyd. „Zryw” z o. u. Bydgoszcz — 5342 - E-487397